

Tylko Ty znasz te zaklęcia

Justyna Steczkowska

TO TY.
PO BIEGU DNIA
ZAMYKASZ DRZWI,
ODKŁADASZ PŁASZCZ.

TO JA.
MUŚNIĘCIEM WARG
OTWIERAM NAM
NIEZWYKŁY ŚWIAT.

TO NASZ
JEDYNY CZAS,
BY ZASMAKOWAĆ
ROZKOSZY CIAŁ.

CHCĘ, BY KRÓTKI BYŁ DZIŚ SEN.
TYLKO TY ZNASZ TE ZAKLĘCIA,
KTÓRE OTWIERAJĄ MNIE.

PIERWSZY ODDECH, LEKKI DRESZCZ.
POCAŁUNKI PALĄ OGNIEM,
MIĘKKI RUCH I CICHY JĘK.

WILGOTNA STAJĘ SIĘ
ZAMKNIĘTA W ŁUKU RAMION TWYCH
I TEŻ BYC ŁUKIEM CHCĘ,
JUŻ CIAŁO MOJE DRŻY...

Z TOBĄ CHCĘ UNOSIĆ SIĘ.
CHCĘ W ZACHWYCIE Z TOBA KONAĆ
I NA NOWO RODZIĆ SIĘ.
CAŁY WSZECHŚWIAT – TY I JA.
ROZPALONE WSZYSTKIE ZMYSŁY
GRAJĄ RYTMEM NASZYCH CIAŁ.

ZNIKA CAŁY ŚWIAT.
JESTEŚ TY I JA,
ROZPŁYWAMY SIĘ.
ZMYSŁÓW SZAŁ.
TO CUD,
ŻE CIEBIE MAM.
SZUKAŁAM CIĘ
TYSIĄCE LAT.

ZNOWU W CIEBIE WTULAM SIĘ,
SKÓRA MIĘKKKA JAK AKSAMIT,
ZAPAMIETAĆ SMAK JEJ CHCĘ.
GDY NA NOWO ZBLIŻASZ SIĘ
CHCĘ KOŁYSAĆ CIĘ BIODRAMI,
WOKÓŁ OPLEŚĆ UDA SWE.
ZNÓW NABRZMIAŁA AŻ PO BRZEG
CHCĘ BYĆ TWYM GORĄCYM ŹRÓDŁEM,
SWYM ZAPACHEM KUSIĆ CIĘ.
MOKRZY DESZCZEM NASZYCH CIAŁ
SMAKUJEMY TEJ ROZKOSZY,
KTÓRA DANA TYLKO NAM.
TYLKO NAM...

NA ZAWSZE JUŽ.
TYLKO NAM...
NA ZAWSZE JUŽ.
ZAWSZE JUŽ
JESTEŠ MÓJ.